



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

PONIEDZIAŁEK 13 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

Nr. 282 (857)

Markos zarządził wybory

na terenach wyzwolonych spod okupacji faszystów



PARYŻ PAP. Agencja „Hellas Press” powołując się na informacje, uzyskane drogą radiową z kwatery głównej armii demokratycznej, donosi, że na terenach zajętych przez greckie siły oporu odbyły się wybory do ludowych rad administracyjnych.

RZYM PAP. Jak donosi dziennik „Eleftheria”, grecka armia demokratyczna przy stała do budowy w Epirze własnego lotniska.

PARYŻ PAP. Grecka agencja prasowa „Hellas Press” donosi o dwu nowych sukcesach armii demokratycznej.

W Grecji północnej na odcinku Kardica (Tesalia) oddziały rządowe zostały zmuszone do odwrotu pod naciskiem sił partyzanckich, pozostawiając na placu boju znaczne ilości sprzętu wojennego.

W Grecji środkowej jeden batalion wojsk rządowych został rozproszony, a drugi otoczony i rozbrojony.

W ręce partyzantów wpadły plany no

Konsultacja u Ramadiera

PARYŻ PAP. Premier Ramadier przyjął w sobotę członków izby reprezentantów, badających sytuację gospodarczą Europy z Johnem Taberem na czele. Taber — jak wiadomo — jest przewodniczącym komisji budżetowej kongresu, od której decyzji zależy w dużej mierze pomoc USA dla państw europejskich.

Jakkolwiek nie opublikowano oficjalnego komunikatu o przebiegu rozmów, w kołach poinformowanych twierdzą, że premier Ramadier zapoznał kongresmenów amerykańskich z opracowanym ostatnio planem odrodzenia finansów francuskich oraz wyjaśnił, w jaki sposób realizacja tego planu wiąże się z amerykańskim programem pomocy.

Tegoż samego dnia w godzinach wieczornych kongresmeni amerykańscy odbyli konferencję z ministrem finansów Schumanem oraz ministrem spraw zagranicznych — Bidault'em

Strajk w Paryżu ma się rozpocząć dzisiaj

PARYŻ (Obsł. wł.) Związek pracowników komunikacyjnych zakomunikował, że o ile do poniedziałku w noc minister pracy nie uczyni zadość ich żądaniom — w sprawie podwyżki plac w Paryżu — rozpocznie się strajk pracowników kolei podziemnej i wszystkich innych środków komunikacyjnych.

wej ofensywy przeciwko armii demokratycznej, oznaczone szyfrem „Błyskawica na Ofensywa”.

RZYM PAP. Minister bezpieczeństwa publicznego Rendis zarządził wprowadze

nie sądów wojskowych w Atenach oraz zaostrzenie środków bezpieczeństwa w związku z pojawieniem się w dniu 9 bm. oddziałów powstańczych w odległości 13 km. od stolicy Grecji.

Rezolucja KC PPR w sprawie narady 9-ciu partii

WARSZAWA. W sobotę 11 bm odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne KC PPR z udziałem licznych terenowych działaczy partyjnych. Sekretarz generalny KC PPR tow. Gomułka - Wiesław — złożył na tym posiedzeniu sprawozdanie z narady 9-ciu partii marksistowskich, która odbyła się w Polsce w końcu września.

Po referacie tow. Gomułka - Wiesława, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„KC PPR przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z narady 9

partii i stwierdza, że powołanie Biura Informacyjnego w Belgradzie i deklaracja narady wskazują jedynie skuteczną drogę w walce o pokój i suwerenność narodów przeciw agresji imperialistycznej.

KC PPR stwierdza, że w obliczu zadań, które stoją przed partią, wytyczne zawarte w referacie tow. Wiesława na plenum KC powinny być realizowane przez wszystkie ognia organizacyjne partii, wzmagając ich aktywność w walce z reakcją i skupianiem sił demokratycznych w imię rozwoju i trwałego bezpieczeństwa Polski Ludowej.

ZSRR Polska 10:6

Sensacyjny mecz bokserski patrz str. 4

Prezydent i Marszałek w Poznaniu

POZNAŃ. W dniu wczorajszym przybył do Poznania Prezydent RP — ob. Bolesław Bierut i Marszałek Polski — Michał Rola - Żymierski, by wziąć udział w uroczystości wręczenia pułkowi piechoty sztandaru, ufundowanego przez mieszkańców Poznania.

Uroczystość połączona była z promocją oficerów broni pancernej i wojsk spadochronowych.

Do zebranych tłumów wygłosili przemówienia Prezydent Bierut oraz Marszałek Żymierski.

Sprawa Indonezji na martwym punkcie

Upór delegacji amerykańskiej przedłuża debaty Rady Bezpieczeństwa w nieskończoność

NOWY JORK (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wznowiono dyskusję nad rezolucją radziecką, żądającą wycofania wojsk holenderskich oraz indonezj-

skich na pozycje, zajmowane przed rozpoczęciem działań wojennych.

Delegat polski dr. Suchy poparł w całej rozciągłości rezolucję radziecką, poddając

jednocześnie krytyce stanowisko delegacji amerykańskiej, która odmówiła uznania słuszności zaproponowanej we wniosku radzieckim zasady, mimo, że Stany Zjednoczone zasada tę stosowały w przeszłości kilkakrotnie.

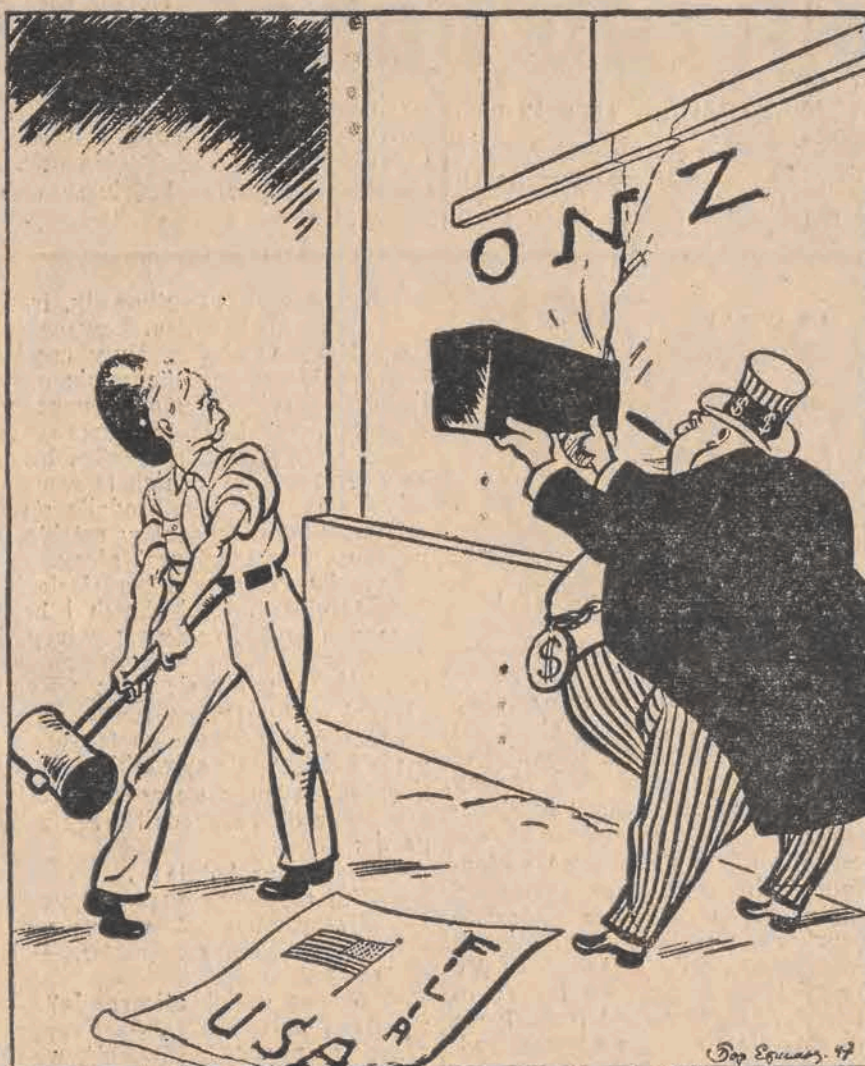
Dr. Suchy przypomniał, że Ameryka, ofiarowując swoją mediację w sprawie między Nikaragua i Hondurasem w roku 1918 oraz między Guatemalą a Hondurasem w roku 1919, zażądała w obu wypadkach, aby agresor wycofał swe wojska na pozycje wyjściowe. Mówca przytoczył dalej, iż zaledwie przed 2 miesiącami na konferencji w Rio de Janeiro Stany Zjednoczone poparły wniosek Kolumbii, w myśl którego odmowa strony atakującej wycofania swych wojsk byłaby uznana za dowód napastniczych jej intencji. Delegat polski stwierdził, że to, co było słuszne w Rio de Janeiro, jest również słuszne w Lake Success.

Przedstawiciel Australii, oświadczając, że wniosek radziecki jest „niepraktyczny”, zaproponował ze swej strony rezolucję kompromisową, zalecającą wycofanie wojsk obu stron conajmniej o 5 km. od miejsca, w którym znajdowały się 1 sierpnia, tj. w chwili, gdy Rada Bezpieczeństwa wydała rozkaz zaprzestania działań wojennych.

Aleksander Cadogan w imieniu Wielkiej Brytanii sprzeciwił się przyjęciu propozycji australijskiej i zaproponował, aby 3-osobowa komisja arbitrażowa Rady Bezpieczeństwa, która w chwili obecnej znajduje się w drodze do Indonezji, oraz komisja konsularna, prowadząca już tam dochodzenia, wspólnie wytyczyły tymczasową linię demarkacyjną „możliwie jak najszybciej”.

Żadna ze zgłoszonych propozycji nie uzyskała aprobaty większości członków Rady Bezpieczeństwa.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się we wtorek.



„Konstruktwna praca” w ONZ

Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

CZYTELNICY!

Nie trzeba grozić kilkadziesiąt kuponów!
WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w czwartek dowiemy się kto wygrał **KAPELUSZ DAMSKI LUB MĘSKI**.
 Jutro zamieścimy **KUPON NA TORE BKE DAMSKĄ SKORZANĄ**.

KUPON PREMIOWY z dnia 19. X. 1947 r. na **KAPELUSZ DAMSKI LUB MĘSKI**

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____
 Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Chaos i nędza w Chinach

oto skutki rządów dyktatorskich Czang-Kai-Szeka

NOWY JORK (PAP). Przebywający obecnie w Nowym Jorku jeden z najstarszych i najbardziej doświadczonych dowódców chińskich, gen. Feng Yu-Hsiang, ostro zaatakował na konferencji prasowej Czang-Kai-Szeka, oświadczając, iż on i jego reakcyjne otoczenie są w całej pełni odpowiedzialni za obecny chaos w Chinach. Stwierdzając, że nie wierzy w możliwość zwycięstwa Czang-Kai-Szeka nad komunistami, gen. Hsiang podkreślił, iż przywódca Kuomintangu sabotował wszelkie pla-

ny sformowania rządu koalicyjnego. Opisując nieudolność obecnego rządu, mówca zaznaczył, że — jego zdaniem — żadna pomoc udzielana obecnemu rządowi nie przyczyni

się do odbudowy gospodarczej Chin i ich demokratyzacji. Z tego powodu gen. Hsiang wypowiedział się przeciwko pomocy ekonomicznej USA dla Chin.

Na marginesie

»Rycerze« - spod jakiego znaku?

Odbił się niedawno w Bostonie doroczny zjazd organizacji tzw. „Rycerzy Kolumba”. Organizacja ta, licząca ok. 700 tysięcy członków, należy do awangardy ruchu faszystowskiego w Ameryce, odznacza się wjątkową reakcyjnością i obskurantyzmem. Pod osłoną górnolotnych haseł „amerykanizmu”, „Rycerze Kolumba” prowadzą szeroko rozgłoszoną propagandę przeciwko demokracji i postępowi, na rzecz rasizmu i faszyzmu.

Na zjeździe bostońskim piorunowano, oczywiście, ile wlezie pod adresem Z.S.R.R. i krajów demokracji ludowej. Popisał się tu w charakterze mówcy zwłaszcza zastępca gubernatora stanu Massachusetts — Coolidge, który „wyjaśnił” zebrany, że wzrost cen w U.S.A. spowodowany został wywozem żywności, maszyn itp. do krajów Wschodniej Europy (M. Biedne, nieszczęśliwe Stany Zjednoczone ogolono po prostu ze wszystkiego i teraz mieszkańcy tego kraju (wyjąwszy, oczywiście, kapitalistycznych businessmenów i elokwentnych gubernatorów) cierpią głód. Jakież to próste i prawdziwe!

O tendencjach panujących wśród „Rycerzy Kolumba”, świadczy m.in. rezolucja zjazdu, wymierzona przeciwko siedmiu duchownym amerykańskim, którzy odwiedzili nie dawno Jugosławie i dali później świadectwo prawdziwe, twierdząc, że — wbrew oszczercom zmysłom — nie ma w tym kraju nietolerancji i ucisku religijnego.

Szanowni „Rycerze” nie oszczędzili wreszcie słów gorącego „potępienia” również postępowym działaczom amerykańskim, jak Wallace, Taylor i inni, szcując przeciwko nim opinie. Bardzo cienna jest, doprawdy, gwiazda, przyswiecająca tym osobliwym „Rycerzom”. Przypomina — „hackenkreuz”. B. D.

Przed wyborami Prezydenta USA

LONDYN (Obsl. wł.) Jak donoszą z Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się już akcja w związku z wyborami prezydenckimi, jakie odbędą się w przyszłym roku. Ze strony republikanów coraz bardziej forsowane jest wysunięcie kandydatury gen. Eisenhowera. Dla poparcia jego kandydatury w 18 stanach powstały komitety, utworzone przez miejscowe oddziały partii republikańskiej. Niemniej jednak dotychczas gen. Eisenhower nie wyraził swojej zgody na wysunięcie jego kandydatury.

Kulisy usunięcia Shinwella ze ścisłego gabinetu przez Bevina

LONDYN PAP. Brytyjski minister Emanuel Shinwell oświadczył w dniu wczorajszym, że przeniesienie go ze stanowiska ministra opalu na stanowisko ministra wojny, wskutek czego nie wszedł w skład ścisłego gabinetu — nie nastąpiło z jego wyboru. „Był bym szczęśliwy — powiedział on — gdybym mógł pozostać w ministerstwie opalu, gdzie

widziałem możliwość znacjonalizowania 2 wielkich gałęzi przemysłu oraz powołania do życia państwowego urzędu węglowego i zarządu elektrowni brytyjskich.”

Stwierdzając, że nie chciał, wbrew wszelkim prowokacjom, iść wodę na młyn swych przeciwników politycznych, Shinwell zaznaczył, że jako lojalny członek Labour Party, musiał postąpić tak, jak od niego żądano.

Faszystowskie wybryki w Chile

LONDYN (Obsl. wł.) Rząd radziecki wyświadczył protest do rządu Chile w związku z ostrzelaniem z przejeżdżającej ciężarówki gmachu ambasady radzieckiej w Sant - Jago. Wracając protest ambasadorowi Chile w Moskwie, radziecki wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Malik oświadczył, iż fakt

ostrzelania ambasady ZSRR jest wynikiem nieokreślonej propagandy antyradzieckiej w Chile, na którą rząd chilijski nie uważa za stosowne reagować. Wobec powyższego rząd ZSRR żąda przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i surowego ukarania winnych.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 10. 10. 47.

SUKIENKĘ WELNIANĄ

wygrała ob. Stanisława Drzewiecka, zam. w Łodzi, Ruda Pabianicka, ul. Pomorska 10, pracownica Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego (dawn. Horak).

Ob. Drzewiecka proszona jest o przybycie do red. „Głosu”, ul. Piotrkowska 86, III p. w godzinach od 14 do 18.

Czytelnicy zamiejscowi! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku w formacie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

W czwartą rocznicę bitwy pod Lenino uroczysta akademія w Teatrze Powszechnym TUR

W przededniu 4-jej rocznicy historycznej bitwy 1-jej dywizji im. Tadeusza Kościuszki pod Lenino odbyła się ubiegłej soboty w Teatrze Powszechnym TUR uroczysta akademія, zorganizowana przez Tow. Przyjaciół Zcienierza, Oficerską Szkołę Polityczno-Wychowawczą i Zarząd Wojewódzki TUR. Na wstępie licznie zebrana publiczność minutą milczenia uczciła pamięć bohaterów Kościuszkow-

ców, padłych pod Lenino w czasie wykonywania zadania bojowego.

Szczegółowy referat o przebiegu i znaczeniu bitwy pod Lenino wygłosił mjr. Wolanin. Zobrazowawszy sytuację, jaka wytworzyła się po haniebnym wycofaniu wojsk polskich przez Andersa w chwili, gdy decydowały się losy świata i Polski, mówca podkreślił, iż bitwa pod Lenino była zapoczątkowaniem

udziału wojsk polskich na najważniejszych frontach drugiej wojny światowej — na froncie wschodnim.

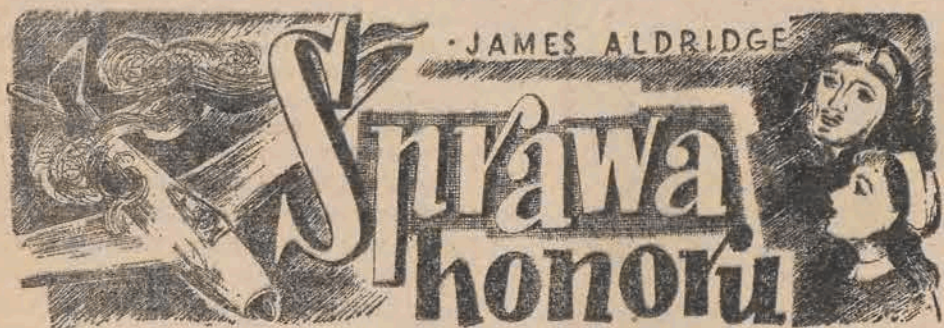
Wielki był entuzjazm uczestników bitwy pod Lenino i następnych bitw — oświadcza mówca — gdyż walczyli blisko swojej ziemi ojczystej, gdyż każdy metr zdobytego terenu zbliżał ich do umęczonej przez okupanta Polski. W dalszym ciągu swojego ciekawego referatu mjr. Wolanin opisał przebieg dalszych walk Wojska Polskiego aż do całkowitego oswobodzenia kraju.

Po części oficjalnej, zakończonej odegraniem hymnu polskiego i radzieckiego, odbył się koncert w wykonaniu uczniów Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej. Bardzo ciekawy był montaż p. t. „Historia Wojska Polskiego”, oparty na twórczości okręgu wojennego poetów Słonimskiego, Bróńiewskiego, Ważyka, Szenwajda i innych.

Pogrzeb bohaterów

WARSZAWA (PAP) — Dnia 12 b.m. w Warszawie odbyło się uroczyste złożenie do grobu na wojskowym ementarzu na Powązkach zwłok bohaterów poleg-

łych dnia 21 sierpnia 1944 r. przy wykonywaniu zadania bojowego oficerów 1 dywizji im. T. Kościuszki mjr. Lysakowskiego i poety kościuszkowca kpt. Szenwajda.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Przecież nawet nie wiemy, o co walczyliśmy i po co nadstawiamy swoje głowy. Wierzę jednak, że nastąpi moment, kiedy będziemy dziękować. Cała bieda polega na tym, że, nim do tego dojdzie wiele ludzi zginie.

Woll z powątpiewaniem pokręcił głową. Ale Quell zrozumiał Manna. W jego słowach znalazł w końcu, czego szukał, myślał w samą porę, nad tym, co się dzieje wokół niego. Improwowała mu jasność myśli Manna, siła, która było przesłaniała każde jego słowo. Nagle przypomniał sobie, że ma być za chwilę w sztabie. Musiał się pożegnać. Wstając od stołu zwrócił się do Manna:

— Muszę już iść. Czekają na mnie. Chciałbym skierować z powrotem do eskadry. Czy zobaczymy się jeszcze?

— Prawdopodobnie — odpowiedział Mann. — Może zjemy śniadanie razem w piątek?

— Wspantale. A zatem — dowiedzenia. Quell wyszedł cały pod wrażeniem słów Manna. Ma rację! Aby tylko dożyć do tego momentu, gdy się zacznie działać to, o czym mówił Szkot. Nie rozumiał tego dokładnie, nie wiedział jakie formy to przybierze, lecz czuł jedno: musi dożyć tej chwili.

Quellowi nie udało się spotkać z Mannem w piątek. Niespodziewanie otrzymał skierowanie do jednej z eskadr lotniczych działających na terenie pustyni. Musiał natychmiast udać się do Aleksandrii. Wyjeżdżał z ciężkim sercem, bo tęsknił ogromnie za Heleną. Przepaść rozłąki między nimi stawała się coraz szersza. Jednocześnie nadal tkwiły mu w duszy pełne mocy słowa Manna.

Na węzłowej stacji w pobliżu Aleksandrii miał przesiadkę. Wysiadł z pociągu i zobaczył na peronie grupę angielskich oficerów, spacerujących w oczekiwaniu

na pociąg. Byli to pułkownik, trzech majorów i młody kapitan. Eleganckie mundury lśniły w słońcu. Byli nowiuteńkie i starannie uszyte. Oficerowie prowadzili między sobą rozmowę, nacechowaną górnolotną etykietą, przyjętą w gronie oficerów brytyjskich. Quell odrzucił wyczuł w stosunku do nich tę samą pogardliwą antypatię, jaka zrodziła się w nim w Kairze, gdy oglądał w sztabie podobne typy. Nagle usłyszał głosy, mówiące po grecku. Zobaczył kilkadziesiąt greckich żołnierzy, niechlujnych i brudnych, ubranych w zniszczone mundury. Prawdopodobnie byli to nieleżni greccy żołnierze, którym udało się zbiec z Krety. Ich nieogolone, zmęczone twarze spodobały się Quellowi. Grecy z zaciekawieniem oglądali eleganckie sylwetki brytyjskich oficerów. Jeden z majorów, wstawiając monokl w oko, wycedził przez zęby z pogardą:

— Zawszona hołota...
 — Kto to? — zapytał pułkownik.
 — Grecy, albo coś w tym rodzaju — odpowiedział ten sam major. — Huliganeria i hołota...
 — Gdzież są ich oficerowie? — ciągnął dalej pułkownik. — Przypominają raczej szczepek dzikusów, niż wojsko.
 — Oficerów mają naszych — rzekł major.

Anglicy z niepojętą pogardą patrzyli na Greków. Wtem, jeden z nich zwrócił uwagę na Quella. Lotnik wyglądał mieszczkowo. Mundur miał stary

dość zniszczony. Cień pogardy i ironii przesłiznął się w oczach majora. Quell wyczuł tę pogardę w stosunku do siebie. Lecz nagle major zobaczył wyblakłe wstążeczki odznaczeń na kurtce Quella. Zmieszaj się jawnie. Zapytał lotnika:

— Pan powraca na front? Quell nie odpowiedział. Nagle usłyszał czyjś głos, radośnie wykrzykujący:

— Oh! Inglizi! To pan? To krzyczał jeden z żołnierzy greckich, radośnie wymachując rękoma w kierunku Quella. Był brudny i obdarty jak wszyscy jego towarzysze. Biegł już do Quella.

— To ja! — krzyczą. — Pamięta pan? — Georgios! — nagle przypomniał sobie Quell. To był Grek z Australii, którego poznał ongiś w Larissie w kawiarni. Jak się pan miewa?

Przyjaźnie uściskali sobie ręce. — Dobrze — odpowiedział z radosnym uśmiechem Georgios. — Jestem teraz w greckiej armii. Wstąpiłem do niej, gdy Niemcy napadli na nas. Jedziemy walczyć dalej.

Quell uśmiechał się, słuchając słów Georgiosa. Nagle zbliżył się jeden z oficerów brytyjskich. Zapytał Greka:

— Co wy tu robicie? Georgios nie odrzucił zrozumiał o co chodzi. Odwrócił się do Anglika i patrzył na niego.

— Natychmiast idźcie stąd precz. To jest peron przeznaczony dla angielskich żołnierzy. (D. & N.)

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głos Piotrkowski” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu wieszczęm

Środziątek, 13 października 1947 r.
Dziś: Edwarda.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.

10-44 Miejski Komisariat M. O.

10-71 Straż pożarna

11-18 Ubezpieczalnia Społeczna

10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

KINA

Kino „Bałtyk” Film produkcji radzieckiej „Piotr II-gi” — seria II-ga. Początek w dni powszednie i święta o godzinie 16, 18 i 20.

Kino „Polonia” Film produkcji amerykańskiej pt. „Bohaterki Pacyfiku”. Początek seansów o godzinie 17.30 i 19.30.

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka Witanowskiego. Plac Trybunalski.

Wolbórz

Za usiłowanie przekupstwa

pan Bąk otrzymał 7 miesięcy aresztu

Komendant posterunku Milicji Obywatelskiej w Wolbórze obyw. Stefan Maksgamowicz w czasie patrolu we wsi Komorniki zatrzymał Władysława Bąka i Antoniego Bąka, mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego wiozących 8 szt. brzozy chlewniej.

Gdy funkcjonariusz M. O. domagał się od nich okazania zezwolenia na handel brzozą chlewną, Władysław Bąk wręczył mu 1000 zł. prosząc go o puszczęnie ich i nie prowadzenie dochodzenia.

Komendant posterunku nie był jednak oszły na datkę i wypełnił swój obowiązek, a wręczone mu 1000 zł. przekazał z oddzielnym doniesieniem prokuratorowi. Epilog tej sprawy znalazł się na wokalnym Sądzie Okręgowym w Piotrkowie i

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Emerytów w Piotrkowie podaje do wiadomości, iż sekretariat przyjmuje zapisy na członków codziennie od godziny 15-ej do 18-ej (3-6) przy ulicy 3-go Maja Nr 21, pierwsze piętro.

Sekretarz: (—) M. Kuśmierk Prezes: (—) K. Kokular

Sprostowanie

W Nr 272 „Głosu Piotrkowskiego” z dnia 8 października 1947 roku podano mylnie nazwisko Kuliśkiewicz.

Ogłoszenie winno brzmieć „Zagubiono dowód kolejowy Nr 82487 na nazwisko Kuliś Marian”.

Ogłoszenia drobne

Spzedam domek z mieszkaniem — polski z kuchnią umeblowaną. Wiadomości: Biedrzycki, Rokoszycy 71, Strzegom.

Blisko miliard złotych

wpłynęło już z terenu województwa na podatek gruntowy

Ust. pełnomocników dla spraw podatku gruntowego okazało się posunięciem wyszczęśliwym. Dzięki ich działaniu tem wpłat zarówno zaległych jak i bieżącej należności podatku gruntowego poważnie wzrosło. W czasie trzech ubiegłych miesięcy wpłynęła do kas skarbowych na poczet podatku gruntowego w woj. łódzkim zbytnie wielkich pozycji, spłacone bowiem zostały już w 92,2 proc.

centach. Zaliczki gotówkowe na poczet podatku gruntowego na rok 1947 wpłacone zostały już w sumie na dzień 7 października 1947 roku. Wpłaty dokonane w czasie od 1 lipca do 1 października sięgają cyfry 540 milionów 191 tysięcy złotych. Zaznaczyć należy, że suma ściągnięta w ciągu trzech miesięcy jest wyższa od wpłat, jakie z tytułu podatku gruntowego wpłynęły do kas państwowych w okresie I-go półrocza t.r. O ile dokonywane wpłaty gotówkowe na poczet podatku gruntowego przebiegają pomyślnie, nie można tego powiedzieć o wpłatach na rzecz tego podatku dokonywanych w ziarnie. Preliminaryne dostawy zboża w woj. łódzkim z tytułu tego podatku zamknąć się mają cyfrą 42 tys. 573 ton. O tym, jak dalece dokonane już dostawy odbiegają od tej cyfry ostatecznej, świadczy fakt, że w punktach zsypu w początku b.m. znajdowało się zaledwie 320 ton ziarna dostarczonego na poczet podatku gruntowego. Przewiduje się, że tempo zdawania ziarna przez rolników do tej pory tak opieszale wobec ukończenia robót sezonowych na wsi, ulec powinno w tej chwili poważnemu nasileniu. Opracowany plan dostaw ziarna przewiduje, że w pierwszej dekadzie października powinno być dostarczone na punkty zsypu w woj. łódzkim 4 tysiące ton zboża, a w drugiej dekadzie — 8 tysięcy ton, w trzeciej dekadzie — 17 tysięcy ton.

Ażeby akcja ściągania wpłat zarówno w gotówce jak w ziarnie na poczet podatku gruntowego przebiegała szybko i dała jak najlepsze rezultaty, czynnik powołany do kierowania nią wprowadził poza działaniem propagandowym i uświadamiającym moment dopingu w formie wyścigu. Przedmiotem tego wyścigu stały się zarówno tempo, w jakim ściągnięta będą istniejące należności jak wysokość wpłat w przewidzianym ustawą terminie dokonana. W wyścigu tym rywalizować będą między sobą woj. łódzkie z woj. śląskim i wrocławskim, poza tym poszczególne powiaty naszego województwa walczyć będą w tej akcji o palmę pierwszeństwa między sobą. W tej chwili przodującymi w naszym województwie w realizowaniu wpłat na podatek gruntowy są powiaty: Rawa Mazowiecka, piotrkowski i skierniewicki. Wyzwanie do wyścigu nastąpi niedługo, nie jest też wykluczone, że stanie się ono dopingiem i dla niektórych powiatów słabymi rezultatami.

Mimochoodem

6 km. około godziny 22.15 przechodząc koło lokali „Europa” byłem świadkiem jak ob. O., urzędnik pewnej fabryki w Piotrkowie urządził burdę uliczną, której przyglądało się z zaciekawieniem około 30 osób. Jak się dowiadujemy, jest to już nie pierwsza burda urządzona przez wspomnianego obywatela. Znając go

wstyd doprawdy nam i jego kolegom, że człowiek tak młody i tak zdolny marnuje się systematycznie. Wierzymy, że ob. O. nie zechce by jego pełne nazwisko ukazywało się na łamach „Głosu Piotrkowskiego” i nie będzie więcej zakładał snu spokojnym obywatelom naszego miasta.

Kronika ruchu ludności

W czasie od dnia 1 do 4 października br. Urząd Stanu Cywilnego w Piotrkowie zanotował 5 zgonów. Zmarli: Maria Paramonow, Barbara-Aniela Dudkiewicz, Norda-Teodora Mikołajewska, Antonina Królikiewicz i Michał Kwapiński.

W tym samym okresie czasu zanotowano 13 urodzeń. Małżeństw zawarto 7.

Kronika Kamieńska

Kilka tygodni temu, we wsi Kuźniewice, gm. Kamieńsk, na przechodzącym drogą ob. Gawńskiego Mieczysława napadło dwóch obywateli, Górny Stefan ze wsi Ściegny i Bakowicz Józef ze wsi Kuźniewice, którzy pobili dotkliwie Gawńskiego. Epilog tego zajścia znalazł się przed Sądem Grodzkim w Piotrkowie. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał

obu oskarżonych na karę po 1 miesiącu aresztu i zapłacenie kosztów sądowych.

W odległości dwóch kilometrów od Kamieńska jadący rowerem ob. Banaszczyk Michał w czasie wymijania auta wpadł na przydrożne drzewo, doznając złamań szczęki.

Kronika milicyjna

We wsi Józefów znaleziono zwłoki 59-letniego Wawrzyńca Jarosza, który zmarł nagłą śmiercią. Trwa dochodzenie celem ustalenia przyczyny zgonu.

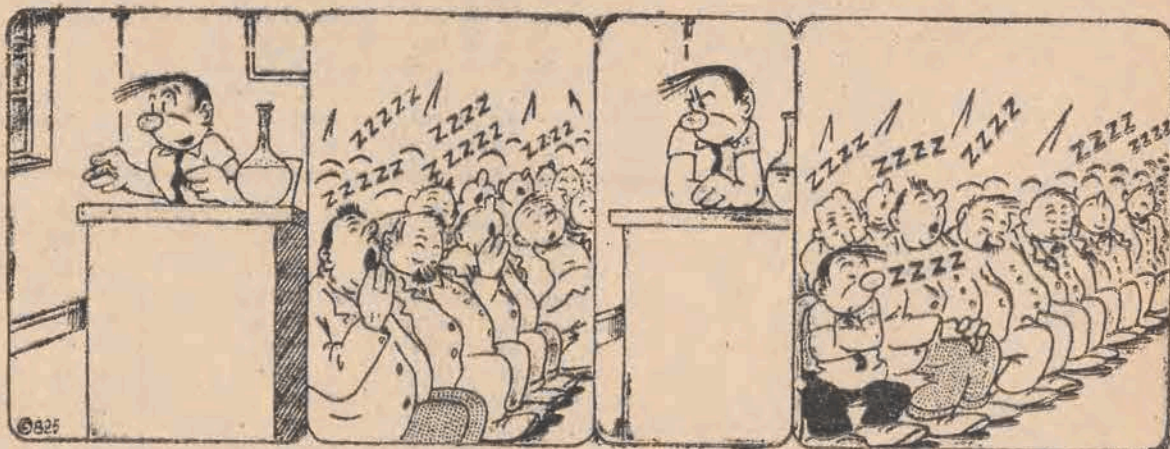
Na trasie kolejowej Piotrków Radomsko wpadł pod pociąg mieszkaniec Radomska ob. Szklarek Wacław. Nieszczęśliwy doznał zmiążdżenia prawej stopy.

Czytajcie »Głos Piotrkowski»

ZBIORNICA ODPADKÓW
Witkowski — Szynkowski
Piotrków Tryb. ul. Towarowa 12
Zbiera i przyjmuje szmaty, papier, kość i szkło po cenach urzędowych.
Godziny urzędowania od 8-ej do 16-ej

Przygody Jasia Wiercipięty

Gdy referat trwa pięć godzin



Szanowni obywatele!

Spą dranie!

Có robić?

Zarzemne się również.

Redakcja i Administracja „GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO” w Piotrkowie Tryb. ul. Legionów 16, I. p. telefon 13-97. Redaktor naczelny: 216-14. Sekretariat: 254-21. Redakcja nocna: 172-31. Złoty Gw. Sp. Wyr. „Głosu Piotrkowskiego” w Piotrkowie Tryb. ul. Legionów 16, I. p. telefon 13-97.

Wydawca: Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. 1947, Piotrkowsko 66. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Złoty Gw. Sp. Wyr. „Głosu Piotrkowskiego” w Piotrkowie Tryb. ul. Legionów 16, I. p. telefon 13-97. Wzrost: 40 mm. Ciężar: 100 g. Cena: 100 mm. Ciężar: 60 g. powyżej 70 g. Wzrost: 40 mm. Ciężar: 100 g. Cena: 100 mm. Ciężar: 60 g. powyżej 70 g. Wzrost: 40 mm. Ciężar: 100 g. Cena: 100 mm. Ciężar: 60 g. powyżej 70 g.

Ze sportu

Z. S. R. R. — POLSKA 10:6

Punkty dla Polski zdobywają: Bazarnik, Antkiewicz i Szymura
(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)

Rozegrany wczoraj w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego pierwszy mecz międzypaństwowy w boksie ZSRR—Polska zakończył się zasłużonym zwycięstwem Związku Radzieckiego 10:6.

Punkty dla Polski zdobyli: Bazarnik, Antkiewicz i Szymura.

W ringu sędziowali na zmianę pp. Stepanow (ZSRR) i Zaplatka (Polska).

Na punkty: Bułaczew (ZSRR), Kobza (Czechosłowacja) i Pastureczak (Polska).

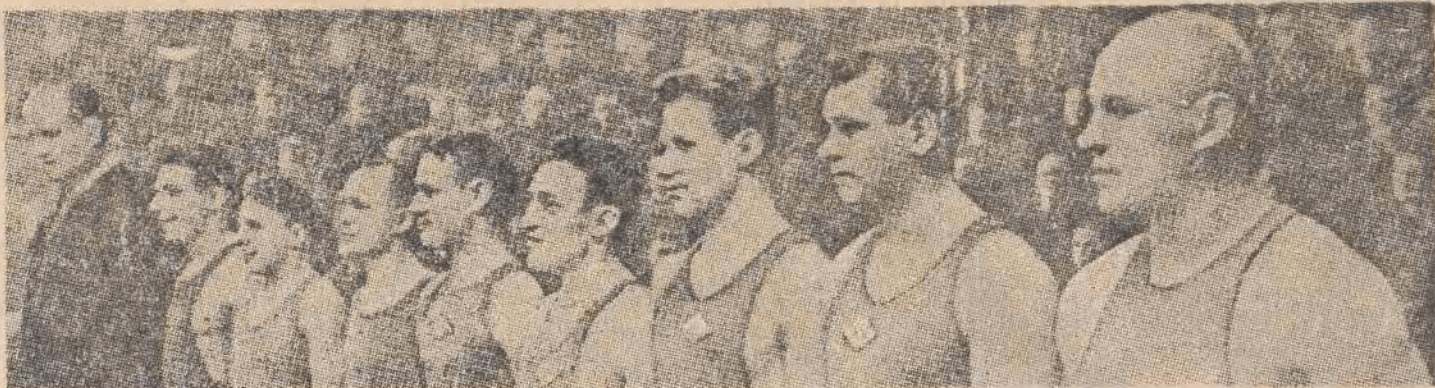
Widzów około 35 tysięcy.

Na dwie godziny przed rozpoczęciem meczu ZSRR—Polska w boksie, Stadion Wojska Polskiego w Warszawie wypełniony już był wielotysięczną publicznością przybyłą do Stolicy z najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

Nieprzejrzane tłumy zaległy już miejsca stojące naprzeciwko trybuny głównej „siedzącej“, nieprzejrzane tłumy podążały jeszcze wszelkimi arteriami wiodącymi na stadion. Jedynym tematem rozmów były przewidywania i horoskopy na temat meczu, od którego dzieliły już tylko... godziny. Nazwiska: Grzywocza, Kolczyński, Szymura, jako tych, zdawałoby się, najpewniejszych, nie schodzili z ust.

Typowano najroźnorodniejsze wyniki, od 16:0 dla gości do remisu 8:8 włącznie, nikt jednak nie ośmielił się stawiać na naszych chłopców. Turniej państw słowiańskich w Pradze wszyscy mieli jeszcze zbyt świeżo w pamięci, a takie nazwiska jak Greiner, Szczerbakow czy Koroliew zbyt głośno były okrzykiwane przez całą prasę sportową, aby w góry nie przysądzić tych sześciu punktów na korzyść gości. W pozostałych pięciu wagach też nie mieliśmy niestety stuprocentowych faworytów.

Łudzone się jednak, chociaż bez podstaw, ot tak przez patriotyzm lokalny, że potrzebne punkty wywalczy Kolczyński (Warszawiacy widzą wciąż w „Kolce“ tego pięściarza, który rozslawił szeroko po świecie siłę polskiej pięści i nie mogą się pogodzić z tym, że obecny Kolczyński ustępuje już swym młodszym kolegom pod względem kondycji fizycznej i że dziś na niego niestety liczyć nie można nawet w meczach międzypaństwowych, w których dotychczas nie poniósł jeszcze żad-



Reprezentacja ZSRR. Pierwszy od prawej mistrz wszech węg Związku Radzieckiego Koroliew

nej porażki), stawiano na Grzywocza, Bazarnika i oczywiście Szymurę. To by wystarczyło do zdobycia upragnionych 8 punktów i wywalczenia zaszczytnego wyniku remisowego, o którym wszyscy marzyli. Niestety rachuby zawiodły. Kolczyński walkę przegrał, Grzywocza również, nie zawiedli tylko Bazarnik i Szymura i niespodziankę zgotował Antkiewicz.

PIĘĆ MINUT PRZED DWUNASTĄ

Pięć minut przed godziną 12-tą na stadionie panował już doskonały porządek. Wszyscy siedzieli na swych miejscach i z niecierpliwością oczekiwali na ukazanie się gości. Gdy przez megafon odezwał się głos speakera oznajmiający wyjście bokserów radzieckich na stadion, morze głów zawróciło się w stronę szatni.

Po chwili zaczerwił się sztandar, za którym postępowała ósemka Związku Radzieckiego z zaciekawieniem wyczekiwana przez publiczność. Ośmiu rośliwych, barczystych chłopców w granatowych dresach z czerwonymi literami CCCP na piersiach prowadzi kierownik ekipy p. Swiridow. Po chwili goście ustawiają się w ringu obok sztandaru. Trzaskają obiektywy fotoreporterów, którzy jak rój pszczół obsiedli ring. Na raz zrywa się burza oklasków. To Warszawa wita reprezentację Polski. Drużyna polską efektywnie prezentującą się w białych dresach z białymi orłami na czerwonych tarczach na piersiach prowadzi Feliks Sztarn, sekundant naszych pięściarzy. Następują powitania. Gości pierwszy wita przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, następnie przedstawiciel PZB, p. Bielewicz. W krótkich, nacechowanych wielką serdecznością słowach, odpowiada kierownik ekipy radzieckiej, p. Swiridow. Orkiestra gra hymny państwowe i za chwilę ring jest wolny.

RING WOLNY!

W rogach sekundanci nakładają rękawice Sagałowiczowi (ZSRR) i Grzywocza — reprezentantom wagi muszej. W rirku ukazują się biała sylwetka sędziego Stepanowa. Gong dźwięczy krótko, jakby nieśmiało...

Obaj zawodnicy wpadają w klincz. Sagałowicz pierwszy się z niego uwalnia i od razu naciera energicznie. Co chwilę zaskakuje Grzywocza szybkimi doskokami i szachuje go lewym sierpem, który później okazał się jednym z najniebezpieczniejszych uderzeń pięściarzy radzieckich. Grzywocza musi ograniczyć się do defensywy, w której ratuje się unikami.

W drugim starciu lewy sierp Sagałowicza staje się co raz bardziej niebezpieczny. Po jednym z nich ślązak wydaje się być zamroczony. Korzysta z tego Sagałowicz i wzmacnia jeszcze tempo natarcia. Zawodnik radziecki walczy jednak niezupełnie czysto idąc często głową do przodu.

W trzecim starciu Grzywocza opada wyraźnie z sił. Ślązak ratuje się przytrzymywaniem swego przeciwnika, ale nie chroni go to przed lawiną ciosów, którymi zasypuje go Sagałowicz. Kontry Grzywocza są krótkie i nie dochodzą celu. W rezultacie walkę wyraźnie rozstrzyga na swoją korzyść Sagałowicz, zdobywając prowadzenie 2:0 dla ZSRR.

BAZARNIK WYRÓWNUJE

W ringu stają przedstawiciele wagi koguciej Abdiejew (ZSRR) i Bazarnik (Polska). Miejsce p. Stepanowa zajmuje dyr. Zaplatka.

Bazarnik rozpoczyna walkę bardzo szczęśliwie. Kilka szybko wyprowadzonych ciosów dosięga Abdiejewa. Po jednej z lewych prostych Abdiejew dotyka nawet ręką desek ringu. Bazarnik doskonale kontruje. Widownia ryczy z zachwytem i dopinguje ślązaka, który walczy koncertowo, popisując się doskonałymi unikami i doskonałym refleksem, oraz wyczuciem dystansu.

W drugim starciu Abdiejew dąży do zwarć, ale ślązak potrafi go umiejętnie stopować i umiejętnie z nich wyjść. W ferworze walki obaj zawodnicy rozcinają sobie łuki brwiowe. Najpierw krwawi Bazarnik, a później cienka struga krwi spływa po policzku Abdiejewa, który tak jak Sagałowicz idzie często naprzód głową.

W trzecim starciu sierpy Abdiejewa tracą już swą celność, chociaż kilka z nich trafia jeszcze ślązaka. Bazarnik jednak każdy cios wspaniale kontruje. Doskonale wychodzą mu proste w żołądek, które wyraźnie odczuwa Abdiejew pod koniec tej rundy. Zwycięstwo Bazarnika zupełnie zresztą przewidywane, publiczność nagradza wiązką pięknych kwiatów.

POLSKA PROWADZI 4:2

Prowadzenie dla Polski 4:2 zdobył Antkiewicz, który w wadze piórkowej spotkał się z Kniaziewem (ZSRR).

„Taniec wojenny“ zaczął się od razu po gongu. Antkiewicz rzuca się na swego przeciwnika jak burza. Zasypuje go gradem silnych, krótkich ciosów i goni po ringu. Publiczność szaleje z uciechy i żywo dopinguje naszego marynarza. Runda kończy się zwycięstwem Polaka.

W drugim starciu Antkiewicz jest słabszy. Nie wychodzą mu tak dokładne ciosy. Kniaziew kilkakrotnie dostaje Polaka na swój lewy sierp, który go wyraźnie osłabia.

W trzecim starciu Antkiewicz finiszuje. Bije jednak nieco za szeroko. Pod koniec tej jednak ciosy Polaka stają się znów bardziej precyzyjne. Kilkakrotnie przypiera do lin Kniaziewa, ale nie potrafi tego wykorzystać. Końcówkę Antkiewicz ma doskonałą i to przesądza w dużej mierze o jego zwycięstwie.

POPISOWY BOKS GREJNERA

Doskonały boks zademonstrował wczoraj najlepszy technik gości Grejner w walce z Rademacherem (Polska) w wadze lekkiej. Grejner przypominał spokojem i opanowaniem Tormę. Jest to skończony technik o silnym i szybkim ciosie, który potrafi zdemolować najbardziej odpornego zawodnika.

Od razu inicjatywę ujął w swe ręce Grejner. Pierwsze jednak ciosy Rademacher wyłapuje na zastawę, a później przytomnie bardzo kontruje. Walka przez cały czas prowadzona jest na wysokim poziomie.

W drugim starciu uwidacznia się przewaga Grejnera co raz wyraźniej. Grejner idzie wciąż do przodu i trafia co raz częściej i co raz soczyściej. W trzecim starciu Grejner już całkowicie panuje w ringu. Zasypuje Rade-

machera seriami krótkich ciosów i robi wrażenie, jakby nie walczył, lecz sparował z młodszym, dobrze znanym, kolegą klubowym.

Wysokie zwycięstwo Grejnera, a przede wszystkim piękna i czysta jego walka publiczność nagradza długotrwałymi oklaskami.

SZCZERBAKOW ZWYCIĘŻA, ALE CHYCHLA SPISAŁ SIĘ DOBRZE

Zwycięzca z Pragi Olejnika Szczerbakow (ZSRR) spotkał się wczoraj w wadze półśredniej z Chychlą.

Szczerbakow jest pięściarzem niezwykle silnym fizycznie (jak zresztą wszyscy jego koledzy), ale nie posiada dobrej zasłony. Chychła w pierwszym starciu bardzo ładnie się „odgrzyza“ i kilkakrotnie łapie Szczerbakowa na silne i celne kontry z prawej. Pod koniec rundy sam się jednak nadziewa na kilka sierpów Rosjanina.

W drugim starciu Chychła walczy nadspodziewanie. Wychodzą mu doskonale uniki i kontry.

W trzecim starciu Polak opada z sił. Szczerbakow prze do przodu jak czołg i zasypuje Polaka krótkimi ciosami. Pod koniec rundy Chychła siania się już na nogach i pomimo doskonałej postawy przegrywa na punkty.

KOLCZYŃSKI ZAWIÓDŁ

Kolczyński zawiódł wczoraj swych zwolenników z kretesem. W walce z Ogurienkowem w wadze średniej wypadł blado, o wiele gorzej niż z Tormą.

Początek walki należał do Polaka. Jeden z ciosów „Kolki“ dosięga w podbródek Ogurienkowi i czyni na nim wyraźne wrażenie. „Kolka“ jednak szybko puchnie. Pod koniec starcia Ogurienkow przejmuje inicjatywę, idzie do zwarć i demoluje w nich Kolczyńskiego.

W drugim starciu przewaga Ogurienkowa staje się jeszcze bardziej widoczna. Przypiera on Kolczyńskiego kilkakrotnie do lin i wygrywa wszystkie zwarć.

Taki sam obraz walki mamy na początku trzeciego starcia. Pod koniec rundy Kolczyński zrywa się jeszcze do ataku, ale goni już ostatkiem sił i w rezultacie przegrywa bezapelacyjnie na punkty, grzebiąc wszelkie nadzieje na wynik remisowy meczu.

DRUGA MŁODOŚĆ SZYMURY

W przeciwieństwie do Kolczyńskiego, doskonale wypadł Szymura w walce ze Stepanowem (ZSRR) w wadze półciężkiej.

Poznaniak był jedynym Polakiem, który przewyższał pod względem fizycznym swego przeciwnika. Ponadto Szymura miał swój dzień.

Przez pierwszą rundę bił częściej i celniej. W drugim starciu to samo.

W trzecim starciu Stepanow kładł się już na poznaniaka, który zasypywał go swymi dyszlami.

Po ogłoszeniu zwycięstwa Szymury, publiczność zniosła go na ramionach do szatni.

ZABAWA KOTA Z MYSZKA

Zabawą kota z myszką była walka w wadze ciężkiej Koroliewa (ZSRR) z Niewadziłem. Łodzianin nie miał w tej walce żadnych szans. Koroliew nie ma dzisiaj równego przeciwnika w całej Europie. Rozporządza on krótkim, bardzo szybko wyprowadzanym ciosem o niebywałej sile, którym zmaltretował wprost Niewadziła.

W pierwszym starciu Niewadził był trzykrotnie na desłach. Pierwszy raz na kolnierzach, drugi raz odpoczywał to, a za trzecim razem przed wyliczeniem uratował go gong.

Na początku drugiego starcia po niewidocznym zupełnie ciosie Rosjanina Niewadziła nieprzytomnego zaniesiono do rogu.

Taka była historia pierwszej walki Niewadziła w reprezentacji Polski. Trudno, przeciwnik był nie dla niego.

Z. K.

Życie Aksamitne



25. Człowiek wyjdzie na spacer, już transakcji cały szereg.



26. Potem bar i czarna kawka, a „bokerek“, grubsza stawka.

Nowy rok akademicki rozpoczęty

W niedzielę w sali kina „Polonia“ odbyła się uroczysta inauguracja Nowego Roku Akademickiego, którą zaszczycili swą obecnością rektorzy wyższych uczelni w Łodzi oraz przedstawiciele władz miejskich z prezydentem Stawińskim i prezesem Andrzejakiem na czele.

Ze strony władz uniwersyteckich wygłosił przemówienie Rektor Kotabiński, podkreślając wagę współpracy, jaka powinna cechować społeczeństwo studenckie oraz oświadczając, że Uniwersytet Łódzki otrzymał z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie podziękowanie dla młodzieży akademickiej

naszego miasta, która podczas pobytu na Pomorzu Zachodnim skompletowała osmiotyśięcną bibliotekę i z wyłączeniem sił i energii prowadziła akcję szerzenia oświaty.

Prezydent Stawiński imieniem władz miejskich mówił o obecnych trudnościach finansowych, które, niestety, nie pozwalają na większą jeszcze pomoc studentom, zwracając się jednocześnie z apelem do młodzieży o zrozumienie tej sytuacji.

Część artystyczna w wykonaniu studentów i absolwentów Wyższej Szkoły Muzycznej i Teatralnej zakończyła uroczystość.